

Ks. dr Roman Chromy

Koordynator Zespołu ds. synodalnego wysłuchania
w archidiecezji katowickiej

CZEGO OCZEKUJE OD NAS PAPIEŻ FRANCISZEK?

Wyzwania duszpasterskie w kontekście Synodu o synodalności¹

Wieczorem 13 marca 2013 r., w dniu zakończonego konklawe, Franciszek – nowy papież skierował do wiernych całego Kościoła następujące słowa: „A teraz zacznijmy tę wspólną drogę biskupa i ludu, drogę Kościoła Rzymu, który przewodzi w miłości pośród wszystkich Kościołów. To droga braterstwa, miłości i wzajemnego zaufania. Módlmy się za nas, jedni za drugich”.

1. Znaki czasu. Wybrane cechy współczesnego świata.

Swoją refleksję rozpocznę od przywołania wybranych treści opracowanej ponad 50. lat temu soborowej *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*. Zwracam uwagę na jej tytuł: „*Radość i nadzieja*”. Myśląc o roli kościelnej wspólnoty w świecie, należałoby najpierw krótko przypomnieć czym są dla teologii „znaki czasu” i jakie jest ich znaczenie w interpretacji i przekazie prawdy objawionej. Znaczący tej problematyki zaliczają do znaków czasu dwa zasadnicze elementy: aktualne doświadczenie historyczne (z nowymi stanami ludzkiej świadomości) oraz tzw. „ślady transcendencji w świecie”. Te ostatnie wyrażają zdolność każdego człowieka do prowadzenia dialogu z samym sobą, stawiania sobie pytań o sens egzystencji, a także o umiejętność „przekraczania siebie” w darze bezinteresownej miłości.

W *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* w punkcie czwartym czytamy, że „rodzaj ludzki znajduje się w nowej epoce historii, w której cały świat ogarniają głębokie przemiany i szybkie zmiany”. W analizie przemian ojcowie synodalni zwracają uwagę na następujące kwestie (*Gaudium et spes* 4–8):

- Przemiany wywołane inteligencją człowieka i jego twórczymi zabiegami oddziałują ze swej strony na samego człowieka, na jego sądy, pragnienia indywidualne i zbiorowe, na jego sposób myślenia i działania, zarówno w odniesieniu do rzeczy, jak i do ludzi;
- Ród ludzki nigdy jeszcze nie obfitował w tak wielkie bogactwa, możliwości i potęgę gospodarczą. Pomimo tego, ogromna część mieszkańców świata nadal cierpi głód i nędzę; nie brakuje analfabetów.
- Chociaż jednostki i społeczeństwa – jak nigdy dotąd – mają głębokie poczucie wolności, to ciągle powstają nowe rodzaje zniewolenia społecznego i psychicznego.
- W chwili, gdy świat tak żywo odczuwa swoją jedność (globalizacja) oraz widzi potrzebę budowania międzyludzkiej solidarności, to „rozrywany jest jednocześnie w przeciwną stronę przez zwalczające się siły”; trwają bowiem jeszcze ostre rozbieżności natury politycznej, społecznej, gospodarczej, „rasowej” i ideologicznej, co najgorsze istnieje niebezpieczeństwo wojny.

¹ Wykład wygłoszony podczas dni szkoleniowych dla dekanalnych koordynatorów wysłuchania synodalnego w dn. 10, 13 i 15 grudnia 2021 r.

- Równocześnie ze wzrostem wzajemnej wymiany poglądów same słowa, którymi wyraża się pojęcia wielkiej wagi, przybierają dość odległe znaczenia w różnych ideologiach.
- Poszukiwaniom doskonalszego porządku doczesnego nie towarzyszy postęp duchowy.
- Wielu współczesnych ludzi, uwikłanych w skomplikowane sytuacje, doznaje trudności w trafnym rozeznawaniu odwiecznych wartości i zarazem w należyтым godzeniu ich z nowo odkrytymi.
- W kształtowaniu myśli nabierają rosnącego znaczenia nauki matematyczne i przyrodnicze oraz te, które traktują o samym człowieku; w dziedzinie działania zaś kształtują umiejętności techniczne. To naukowe nastawienie urabia inaczej niż dawniej charakter kultury i sposób myślenia.
- Sama historia tak bardzo przyspiesza bieg, że poszczególni ludzie ledwo mogą dotrzymać jej kroku. Los wspólnoty ludzkiej ujednocila się i już nie rozprasza się między różne niejako historie. Ludzkość przechodzi od statycznego pojęcia porządku rzeczy do pojęcia bardziej dynamicznego i ewolucyjnego, z czego rodzi się nowy, ogromny splot problemów, domagający się nowych analiz i nowych syntez.
- Zmiana umysłowości i struktur powoduje często zakwestionowanie wartości otrzymanych dóbr, zwłaszcza u osób młodych, którzy nieraz stają się niecierpliwi, a nawet pod wpływem rozdrażnienia buntują się, a świadomi własnego znaczenia w życiu społecznym co prędzej pragną w nim mieć udział. Stąd nierzadko rodzice i wychowawcy doznają z każdym dniem coraz to większych trudności w spełnianiu swych zadań.
- Wreszcie nowe warunki wywierają swój wpływ i na samo życie religijne. Z jednej strony zdolność krytycznego osądu oczyszcza je z magicznego pojmowania świata i błakających się jeszcze zabobonów oraz wymaga coraz bardziej osobowego i czynnego przyłgnięcia do wiary, dzięki czemu wielu dochodzi do żywszego poczucia Boga; z drugiej zaś strony liczniejsze masy praktycznie odchodzą od religii. Proces ten przedstawia się to nierzadko jako coś, czego wymaga postęp naukowy lub jakiś nowy humanizm.

Wyliczone przed pięćdziesięcioma laty zjawiska nie dość, że nie utraciły swej aktualności, to nabrały obecnie jeszcze większego znaczenia. Społeczeństwo zachodnie przeniknęły m.in. duch demokracji, głębokie poczucie wolności słowa i wyboru, pluralizm światopoglądowy, wyrażany coraz głośniejszym postulat całkowitego (nierozdzielonego) rozdziału państwa i Kościoła i złożony proces sekularyzacji. Doświadczeniu religijnemu – zauważa papież Franciszek – zagraża pokusa nowego gnostycyzmu (przeakcentowanie znaczenia rozumu i zamykanie wiary w subiektywizm) i pelagianizmu (przeakcentowanie znaczenia ludzkiej woli i osobistego wysiłku):

„Gnostycyzm zakłada „wiarę zamkniętą w subiektywizmie, gdzie liczy się jedynie określone doświadczenie albo zbiór idei czy informacji, które — jak się sądzi — przynoszą otuchę i oświecenie, ale gdzie podmiot ostatecznie zostaje zamknięty w immanencji swojego własnego rozumu lub swoich uczuć [...]”.

„[...] władzę, jaką gnostycy przypisywali inteligencji, niektórzy zaczęli przypisywać ludzkiej woli, osobistemu wysiłkowi. [...] To już nie inteligencja zajmowała miejsce tajemnicy i łaski, ale wola. Zapomniano, że «wszystko zależy nie od woli człowieka, ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego» (por. Rz 9, 16), i że «On pierwszy nas umiłował» (1J 4, 19). Tak brzmi definicja nowej formy pelagianizmu (Gaudete et exultate 36).

Sama analiza zjawisk współczesności jednak nie wystarcza. Jest pierwszym etapem rozeznania, które ma prowadzić do oceny znaków czasu w świetle Ewangelii i podjęcia przez wspólnotę Kościoła konkretnych działań, ponieważ *„wszyscy ochrzczeni są uzdolnieni i powołani do bycia uczniami-misjonarzami”* (MKT, *Synodalność w życiu i misji*

Kościół 104). Odkrywanie i poznawanie znaków czasu inspiruje chrześcijan do poszukiwania odpowiedzi, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym na konkretne pytania: Jaki jest mój/nasz stosunek do świata, w tym do przemian, które niosą „niemałe trudności” (GS 4). Czy nie ulegamy czasem pokusie przyjmowania jedynie postawy defensywnej, poprzestając na krytycznych analizach, izolując się jednocześnie – dla własnego bezpieczeństwa i spokoju – od znaków czasu i współczesnych stanów ludzkiej świadomości? Czy w imię – koniecznej rzecz jasna – apologetyki doktryny chrześcijańskiej nie zatracamy poczucia empatii wobec świata takiego jaki jest, co gorsze wobec człowieka, który żyje coraz częściej pośród własnych ograniczeń? Co zatem Duch Święty mówi przez obecną, wielowątkową sytuację do Kościoła w świecie, w Polsce? Do czego Kościół wzywa, przed czym go przestrzega, czego od niego (od nas!) dziś chce? Jakie ukierunkowane działania powinniśmy podejmować, aby współcześni odbiorcy Bożego objawienia przyjęli drogę prowadzącą do zbawienia? W jaki sposób myślimy o losach Kościoła XXI wieku? A może przyszłość wspólnoty wiary w Jezusa Chrystusa pozostawiamy już działaniu innych?

W kontekście powyższych pytań nadal aktualna pozostaje „zasada wcielenia”, objawiona w Synu Bożym. Bóg objawiony w Jezusie Chrystusie zaprasza każdego człowieka dobrej woli w każdej epoce dziejów ludzkości (obecnie też) do budowania bosko-ludzkiego dialogu i przyjęcia daru zbawienia.

„Skoro za wszystkich umarł Chrystus i skoro ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiaruje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy” (Gaudium et spes 22).

2. Od odczytania znaków czasu do zmiany form w przekazie Ewangelii

Przekonanie Soboru Watykańskiego II odnośnie do relacji między historycznymi przemianami i Ewangelią wydaje się jasne. Autorzy *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* wskazują jednoznacznie na wyzwanie, które należy potraktować na serio:

„Kościół zawsze zobowiązany jest do badania znaków czasu i ich interpretowania w świetle Ewangelii, tak aby w sposób dostosowany do każdego pokolenia mógł odpowiadać na odwieczne pytania ludzi o sens życia doczesnego i przyszłego oraz ich wzajemną relację” (Gaudium et spes 4).

Co więcej, ojcowie soborowi wskazując na „zasadę ewangelizacji” podkreślają, że Kościół otrzymuje od świata współczesnego, a w tym od ludzi różnych kultur, profesji, a nawet przekonań szczególną pomoc. „Wsparcie od świata” przyczynia się do takiego wyrażania Dobrej Nowiny, aby była zrozumiała przez ludzi każdej epoki historycznej:

*„Doświadczenie minionych stuleci, postęp nauk, bogactwo złożone w różnych formach kultury ludzkiej, w których okazuje się pełniej natura samego człowieka i otwierają się nowe drogi do prawdy, przynoszą korzyść także i Kościołowi. Sam bowiem Kościół, od początku swej historii, nauczył się wyrażać Nowinę Chrystusową przy pomocy pojęć i języka różnych ludów, a ponadto starał się objaśniać ją z pomocą mądrości filozofów w tym celu, aby w miarę możliwości dostosować Ewangelię czy to do zdolności rozumienia przez ogół, czy też do wymagań mędrców. I to właśnie dostosowywanie się w głoszeniu objawionego słowa powinno stać się **prawidłem wszelkiej ewangelizacji**. [...] Sprawą całego Ludu Bożego, zwłaszcza duszpasterzy i teologów, jest wsłuchiwać się z pomocą Ducha Świętego w różne głosy współczesności, rozróżniać je i tłumaczyć oraz osądzać w świetle słowa Bożego, aby Prawda objawiona mogła być ciągle coraz głębiej odczuwana, lepiej rozumiana i stosownie przedstawiana” (Gaudium et spes 44).*

Sformułowane podczas prac soborowych „*prawidło wszelkiej ewangelizacji*” papież Franciszek ukazuje w świetle misji Kościoła, która obecnie nierzadko wpisuje się w ludzkie ograniczenia. Ojciec święty uważa, że Kościół nastawiony na misję, musi wzrastać w swoim interpretowaniu objawionego Słowa i w swoim zrozumieniu prawdy (por. EG 40). Osąd Kościoła powinien stawać się dojrzalszy dzięki wykorzystaniu osiągnięć egzegetów, teologów, filozofów, a co za tym idzie nauk humanistycznych. Uważa również, że szybkie zmiany kulturowe wymagają od duszpasterzy zwrócenia uwagi na to, aby niezmiennie prawdy wyrażali w języku pozwalającym dostrzec ich stałą nowość:

„Czasem słuchając całkowicie ortodoksyjnego języka, ma się wrażenie, że to, co otrzymują wierni z rąk języka, jakim się posługują i jaki rozumieją, jest czymś, co nie odpowiada prawdziwej Ewangelii Jezusa Chrystusa. Ze świętym zamiarem przekazania im prawdy o Bogu i człowieku, niekiedy przekazujemy im fałszywego boga lub ideał ludzki naprawdę nie będący chrześcijańskim. W ten sposób pozostajemy wierni jakiemuś sformułowaniu, ale nie przekazujemy istoty rzeczy. To jest najpoważniejsze ryzyko. Pamiętajmy, że «wyrażanie prawdy może przybierać różne formy. Właśnie odnowa form wyrazu staje się konieczna, aby można było przekazywać współczesnemu człowiekowi ewangeliczne orędzie w jego niezmiennym sensie»” (Ewangelii gaudium 41).

W powyższym kontekście nie można pominąć refleksji ojca świętego nad złożoną problematyką prawdy objawionej, która powierzona jest przez Boga człowiekowi i niedoskonałościom ludzkiego rozumu. W refleksji Franciszka dostrzegamy elementy hermeneutyczno-historycznego ujęcia prawdy o Jezusie Chrystusie. Jej odkrywanie staje się poznawczym procesem, który ma charakter eschatologiczny i przyszłościowy; zakończy się ostatecznie przy końcu czasów.

„Prawdę, którą otrzymujemy od Pana, możemy pojąć jedynie w sposób bardzo niedoskonały. Z jeszcze większą trudnością udaje się nam ją wyrazić. Dlatego nie możemy udawać, że nasz sposób rozumienia upoważnia nas do sprawowania ścisłego nadzoru nad życiem innych. Chcę przypomnieć, że w Kościele współistnieją zgodnie z prawem różne sposoby interpretacji wielu aspektów doktryny i życia chrześcijańskiego, które w swojej różnorodności «pomagają lepiej wyrazić niezwykle bogaty skarb Słowa»” (Ewangelii gaudium 43).

„W istocie doktryna, lub lepiej: nasze jej rozumienie i wyrażanie, «nie jest systemem zamkniętym, pozbawionym dynamiki zdolnej do rodzenia pytań, wątpliwości, dyskusji», a «pytania naszego ludu, jego zmagania, marzenia, troski mają wartość hermeneutyczną, której nie możemy pomijać, jeśli chcemy poważnie potraktować zasadę wcielenia»” (Ewangelii gaudium 44).

3. Franciszkowa metoda duszpasterskiego postępowania

Podobnie, jak każda inna aktywność człowieka, tak i ukierunkowane działanie pastoralne w Kościele potrzebuje odpowiedniej metody oraz właściwej organizacji, a także zaangażowania, zarówno osób duchownych, konsekrowanych, jak i świeckich. Metoda pracy duszpasterskiej, która wyłania się z Konstytucji *Gaudium et spes* nawiązuje do paradygmatu postulowanego po II wojnie światowej przez francuską Akcję Katolicką: *widzieć – osądzać – działać*. Biorąc pod uwagę osobiste doświadczenie papieża Franciszka (jest jezuitą), należy zauważyć, że wszelkie akty duszpasterskiego widzenia czy osądu utożsamia z pojęciami rozeznania, rozpoznawania i poszukiwania (*Christus vivit* 209). Pojęcia te są częścią teoretycznego poznania w duszpasterstwie, odnoszonego zawsze do podstawowych kryteriów teologicznej interpretacji: Ewangelii, Tradycji, doktryny Kościoła oraz do stanów historycznej świadomości współczesnego człowieka.

Ojciec święty w duchu jezuickiej tożsamości wskazuje na taki proces rozeznawania w duszpasterstwie, który daje priorytet czasowi, a nie natychmiastowym rezultatom i efektom. Przestrzega w swych wypowiedziach przed pokusą natychmiastowości w

duszpasterstwie. Więcej, wskazując na logikę duszpasterskiego miłosierdzia i potrzebę uwzględnienia w rozeznaniu sytuacji konkretnego człowieka okoliczności łagodzących ocenę jego postępowania, podkreśla znaczenie na drodze do świętości logiki „małych kroków”, współczucia i cierpliwości dla słabych.

[...] „Nie pomniejszając wartości ewangelicznego ideału, należy z miłosierdziem i cierpliwością towarzyszyć możliwym etapom rozwoju osób formujących się dzień po dniu, czyniąc miejsce dla miłosierdzia Pana, zachęcającego nas do czynienia możliwego dobra. Rozumiem tych, którzy wolą duszpasterstwo bardziej rygorystyczne, nie pozostawiające miejsca na żadne zamieszanie. Szczerze jednak wierzę, że Jezus Chrystus pragnie Kościoła zwracającego uwagę na dobro, jakie Duch Święty szerzy pośród słabości: Matki, która wyrażając jednocześnie jasno obiektywną naukę „nie rezygnuje z możliwego dobra, lecz podejmuje ryzyko pobrudzenia się ulicznym błotem. Pasterze proponujący wiernym pełny ideał Ewangelii i nauczanie Kościoła, muszą im także pomagać w przyjęciu logiki współczucia dla słabych i unikania prześladowania lub osądów zbyt surowych czy niecierpliwych” (Amoris laetitia 308).

Celem osobistego lub duszpasterskiego rozeznania przeprowadzonego z uwzględnieniem ewangelicznej prawdy i nauczania Kościoła jest uświadamianie sobie swojej sytuacji przed Bogiem (por. *Amoris laetitia* 300). Odnosząc proces rozeznawania do „życia chrześcijańskiego, które jest walką” (*Amoris laetitia* 158) – nie tyle ze światem – co z diabłem, „księciem zła”, Franciszek stwierdza:

„Rozeznanie jest konieczne nie tylko w chwilach nadzwyczajnych lub gdy trzeba rozwiązać poważne problemy, czy też gdy trzeba podjąć kluczową decyzję. Jest to narzędzie walki, do lepszego podążania za Panem. Jest nam potrzebne zawsze: abyśmy byli zdolni do rozpoznawania czasów Boga i Jego łaski, abyśmy nie marnowali natchnień Pana, aby nie odrzucać Jego zachęty do rozwoju. Często dokonuje się to w małych rzeczach, w tym, co wydaje się nieistotne, ponieważ wielkoduszność przejawia się w sprawach prostych i codziennych. Chodzi o to, aby nie stawiać granic temu, co wielkie, co lepsze i najpiękniejsze, ale jednocześnie skupiać się na tym, co małe, na codziennym zaangażowaniu. Dlatego proszę wszystkich chrześcijan, aby każdego dnia nie zaniechali szczerego rachunku sumienia, dokonywanego w dialogu z Panem, który nas miłuje. Ponadto, rozeznanie prowadzi nas do rozpoznania konkretnych sposobów, które Pan przygotowuje w swoim tajemniczym planie miłości, abyśmy nie poprzestawali jedynie na dobrych intencjach” (Amoris laetitia 169).

Papież zaznacza też, że na drodze rozeznania mamy potężną broń, jaką daje nam Pan: wiarę wyrażoną w modlitwie, Eucharystię, adorację Najświętszego Sakramentu, sakrament Pojednania, uczynki miłosierdzia oraz zaangażowanie ewangelizacyjno-misyjne. To wszystko może dokonywać się w tej wspólnotce, która jest „Kościoł – Matka o otwartym sercu”. Ojciec święty uważa, że „Kościoł „wyruszający w drogę” jest Kościołem otwartych drzwi. Tylko otwarte serce duszpasterza umożliwia cierpliwe i wytrwałe towarzyszenie człowiekowi pośród jego ograniczeń:

„Wyjść ku innym, aby dotrzeć do ludzkich peryferii, nie znaczy biec do świata bez kierunku i bez sensu. Wiele razy lepiej jest zwolnić kroku, oddalić niepokój, aby spojrzeć w oczy i słuchać, albo odłożyć pilne sprawy, aby towarzyszyć człowiekowi, który pozostał na skraju drogi. Czasem Kościoł jest jak ojciec syna marnotrawnego, który nie zamyka przed nim drzwi, aby mógł on wejść bez trudności, kiedy powróci” (Ewangelii gaudium 46).

„[...] nie pomniejszając wartości ewangelicznego ideału, należy z miłosierdziem i cierpliwością towarzyszyć możliwym etapom wzrastania osób formujących się dzień po dniu. [...] Mały krok, pośród wielkich ludzkich ograniczeń, może bardziej podobać się Bogu niż poprawne na zewnątrz życie człowieka spędzającego dni bez stawiania czoła poważnym trudnościom. Do wszystkich

powinna dotrzeć pociecha oraz impuls zbawczej miłości Boga, działającej tajemniczo w każdym człowieku, niezależnie od jego ułomności i upadków” (Ewangelii gaudium 44).

4. Czego oczekuje od nas Franciszek?

Realizacji procesu synodalnego rozeznania powinny towarzyszyć duszpasterskie wyzwania opisywane przez ojca świętego Franciszka w jego oficjalnych dokumentach. Zwrócę uwagę jedynie na te postulaty, które wynikają z syntetycznej analizy tytułów wybranych adhortacji i encyklik obecnego papieża. Zachęcam przy okazji do ich całościowej i uważnej lektury. Franciszka. W tle naszych rozważań niech pozostanie Konstytucja duszpasterska „*Gaudium et spes*” oraz jej główne tematy: godność osoby ludzkiej, wartość małżeństwa i rodziny, życie gospodarczo-społeczne, budowanie wspólnoty międzynarodowej i pokoju, a także rola Kościoła w świecie i w rozwoju kultury. Na dokumenty Franciszka spojrzmy zaś w układzie chronologicznym:

- **Rok 2013** – adhortacja apostolska *Radość Ewangelii* (EG, *O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie*). Dokument posiada charakter programowy i ukazuje duszpasterski paradygmat.

„[...] Podkreślam, że to, co mam zamiar wyrazić, posiada programowe znaczenie i ważne konsekwencje. Mam nadzieję, że wszystkie wspólnoty znajdą sposób na podjęcie odpowiednich kroków, aby podążać drogą duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia, które nie może pozostawić rzeczy w takim stanie, w jakim są. Obecnie nie potrzeba nam «zwyczajnego administrowania». Bądźmy we wszystkich regionach ziemi w «permanentnym stanie misji»” (EG 25).

- **Rok 2015** – bulla *Oblicza miłosierdzia*. Logice miłosierdzia jest na trwale osadzona w Chrystusowej Ewangelii. Fundamentem misji Kościoła jest orędzie miłosierdzia.

„Główną belką, na której wspiera się życie Kościoła, jest miłosierdzie. Wszystko w działaniu duszpasterskim Kościoła powinno zostać otulone czułością, z jaką kieruje się do wiernych; nic też z jego głoszenia i z jego świadectwa ukazanego światu nie może być pozbawione miłosierdzia. Wiarygodność Kościoła weryfikuje się na drodze miłości miłosiernej i współczującej. Kościół « żyje niewyczerpanym pragnieniem ofiarowania miłosierdzia ». Być może przez zbyt długi czas zapomnieliśmy wskazywać i żyć drogą miłosierdzia. Z jednej strony pokusa, która podpowiada, aby brać pod uwagę tylko i zawsze sprawiedliwość, sprawiła, że zapomnieliśmy, iż jest to tylko pierwszy krok, jakkolwiek konieczny i nieodzowny, ale Kościół potrzebuje wznieść się ponad to, aby osiągnąć cel wyższy i o wiele bardziej znaczący” [przebaczenie – przyp. autora] (MV 10).

„Miłosierdzie to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. Miłosierdzie jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze życia. Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję, że będziemy kochani na zawsze, pomimo ograniczenia, jakim jest nasz grzech” (MV 2).

- **Rok 2016** – posynodalna adhortacja apostolska *Radość miłości* (*O miłości w rodzinie*). Dokument ten wprowadza człowieka ochrzczonego „ucznia-misjonarza” w metodę pracy duszpasterskiej ujętą triadą: towarzyszyć – rozeznawać – integrować, to co kruche. Z adhortacji tej wyrasta hermeneutyczny klucz dla duszpasterstwa narzeczonych, małżonków, rodzin oraz osób, które doświadczyły rozpadu małżeństwa.

„W trudnych sytuacjach, w jakich żyją osoby najbardziej potrzebujące, Kościół musi zachować szczególną uwagę, aby zrozumieć, pocieszyć, włączyć, unikając narzucania im zestawu norm, jakby

były ze skały, zyskując w ten sposób efekt, że czują się osądzone i porzucone przez tę Matkę, która jest powołana, by nieść im Boże miłosierdzie. W ten sposób, zamiast im dawać uzdrawiającą moc łaski i światła Ewangelii, niektórzy, wołają «zdoktrynizować» Ewangelię, zamieniając ją «w martwe kamienie, by rzucać nimi w innych» (AL 49).

- **Rok 2018** – adhortacja apostolska *Cieszcie się i radujcie (O powołaniu do świętości w świecie współczesnym)*. Papież wymienia pewne cechy świętości w świecie współczesnym: znoszenie innych, cierpliwość, łagodność, radość i poczucie humoru, śmiałość i zapał, życie we wspólnocie i modlitwa.

„Spójrzmy na Jezusa [...] uznajmy naszą słabość, ale pozwólmy, by Jezus wziął ją w Swoje ręce i posłał nas na misję. Jesteśmy istotami kruchymi, ale niosącymi skarb, który czyni nas wspaniałymi i może uczynić lepszymi i szczęśliwszymi tych, którzy go przyjmują. Śmiałość i odwaga apostolska składają się na tę misję” (EG 131).

- **Rok 2019** – posynodalna adhortacja apostolska *Chrystus żyje (Do młodych i całego Ludu Bożego)*. Jak dotrzeć do młodzieży? W chwili obecnej wydaje się, że nie ma gotowych, jedynie słusznych rozwiązań. Według Franciszka, jednym ze sposobów budowania z młodymi świata wartości jest ich zaangażowanie wolontaryjne. Może ono stać się swoistego rodzaju wstępną ewangelizacją (preewangelizacją), przygotowaniem do osobistego przyjęcia Chrystusa.

„[...] Wielu [młodych – przyp. autora] gotowych jest zaangażować się w inicjatywy wolontariatu, aktywną postawę obywatelską i solidarność społeczną. Trzeba im towarzyszyć i wspierać, aby ujawniły się talenty, umiejętności i kreatywność młodych, oraz zachęcać ich do brania odpowiedzialności. Zaangażowanie społeczne i bezpośredni kontakt z ubogimi pozostają fundamentalną okazją do odkrywania lub pogłębiania wiary i rozeznawania swojego powołania” (ChV 170).

- **Rok 2020** – encyklika „*Wszyscy jesteśmy braćmi*” (2020 – *O braterstwie i przyjaźni społecznej*). Ojciec święty poświęca część tego dokumentu na odniesienie się do problematyki aktualnej sytuacji epidemiologicznej w świecie i jej skutków.

„[...] Ciężki i nieoczekiwany cios tej pandemii, która wymknęła się spod kontroli, zmusił nas do myślenia bardziej o wszystkich ludziach, niż o korzyściach niektórych z nich. Dzisiaj możemy przyznać, że «karmiliśmy się marzeniami o świetności i wielkości, a doszliśmy do konsumowania rozrywki, zamknięcia i samotności. Zachłannie rzuciliśmy się na połączenia i utraciliśmy smak braterstwa. Dążyliśmy do szybkiego i pewnego rezultatu, a uciska nas niecierpliwość i niepokój” (FT 33).

- **Rok 2021** – ogłoszenie Synodu o... synodalności. Zmienia się całkowicie formuła Synodu. Z jednorazowego wydarzenia przemienia się w proces podzielony na następujące po sobie etapy: lokalny, kontynentalny i powszechny w Rzymie. Chodzi o to, by w jak największym stopniu zaangażować w „tę drogę rozeznawania” cały Lud Boży. Kluczowe słowa Synodu są następujące: słuchanie i dialog w jedności i pod kierownictwem samego Jezusa Chrystusa. Cel: lepsze rozeznanie, na czym powinna polegać nasza chrześcijańska misja w świecie.

„Odnowa synodalna Kościoła przechodzi bez wątpienia przez ożywienie struktur synodalnych, wyraża się ona przede wszystkim w odpowiedzi na bezinteresowne wezwanie Boga do życia jako Jego Lud, który kroczy poprzez historię ku wypełnieniu Królestwa” (MKT, *Synodalność w życiu i misji Kościoła* 103).

Pobrzmiwa w tej teologicznej tezie soborowa definicja Bożego objawienia i jego dialogicznego charakteru: objawiający się w historii zbawienia Bóg włącza we własne życie samego człowieka, który nie zbawia się sam, lecz we wspólnocie Kościoła. Drogę konsultacji Ludu Bożego (podążanie razem albo formowanie się do synodalności) wpisano w różne, rozciągnięte w czasie, formy działania: słuchanie, zabieranie głosu, celebrowanie, odkrywanie własnej misji, dialog w Kościele i w społeczeństwie, rozumienie władzy, uczestnictwa i duszpasterskie rozeznawanie sytuacji konkretnych ludzi.

5. Doświadczenie Pięćdziesiątnicy na drodze synodalności

Papieża Franciszka cechuje konsekwencja w działaniu. Stwierdzenie to nabiera jasności w odniesieniu do słów wypowiedzianych przez Następcę św. Piotra wczesną wiosną 2013 r., w pierwszym dniu pontyfikatu:

„A teraz zacznijmy tę wspólną drogę biskupa i ludu, drogę Kościoła Rzymu, który przewodzi w miłości pośród wszystkich Kościołów. To droga braterstwa, miłości i wzajemnego zaufania. Módlmy się za nas, jedni za drugich”.

Aktualne przemiany społeczne i kulturowe oraz realizacja chrześcijańskiej misji w świecie współczesnym w jakimś stopniu zawsze nas przerastają i napawają lękiem. Twórczej odpowiedzi na wyzwania duszpasterskie XXI w. nie może nie towarzyszyć otwartość na Bożą łaskę i dary Ducha Świętego. Odkrywanie bowiem osobistej misji w świecie jest integralną częścią drogi prowadzącej do świętości. Duszpasterstwo nie potrzebuje wyłącznie aktywności, ale przede wszystkim duchowości.

„[...] Także ty powinieneś pojmować całe swe życie jako misję. Spróbuj tego, słuchając Boga na modlitwie i rozpoznając znaki, jakie On ci daje. Zawsze pytaj Ducha Świętego, czego Jezus oczekuje od ciebie w każdej chwili twojego życia i w każdej decyzji, którą musisz podjąć, aby rozeznąć miejsce, jakie zajmuje dana kwestia w twojej własnej misji. I pozwól Mu ukształtować w tobie tę osobistą tajemnicę, która odzwierciedla Jezusa Chrystusa we współczesnym świecie (Gaudete et exultate 23).

„Niech Bóg da, abyś umiał rozpoznać, jakie jest to słowo, to orędzie Jezusa, które Bóg chce powiedzieć światu poprzez twoje życie. Daj się przemienić, daj się odnowić Duchowi, aby to było możliwe, i aby w ten sposób twoja cenna misja nie została utracona. Pan ją dopełni również pośród twych błędów i złych chwil, pod warunkiem, że nie porzucisz drogi miłości i zawsze będziesz otwarty na Jego nadprzyrodzone działanie, które oczyszcza i oświeca” (GE 24).